

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,  
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA  
(NR 122)  
z dnia 10 czerwca 2026 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 122)

10 czerwca 2026 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (PSL-TD)**, przewodniczącej Komisji, oraz poseł **Gabrieli Lenartowicz (KO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **podsumowanie wyników wizytacji w dniach 29–30 października 2025 r. na terenie województwa śląskiego w sprawie zagrożeń środowiskowych ze strony historycznych składowisk odpadów przemysłowych,**
- **rozpatrzenie informacji na temat realizacji projektów poprawy stanu środowiska na wielkoobszarowych terenach zdegradowanych ze środków unijnych, w szczególności z „Krajowego planu odbudowy i zwiększania odporności”.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Anita Sowińska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Paweł Trzaskowski** p.o. dyrektor Departamentu Zasobów Naturalnych Najwyższej Izby Kontroli, **Anna Ronikier-Dolańska** zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Magdalena Żmuda** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. usług wodnych oraz **Joanna Kozłowska-Mikołajczyk** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarowania Odpadami Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownik Kancelarii Sejmu: **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

## **Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam państwa posłów. Witam panią minister Anitę Sowińską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Witam panią Annę Ronikier-Dolańską, zastępcę generalnego dyrektora ochrony środowiska, oraz panią Magdę Żmudę, zastępcę prezesa PGW Wody Polskie ds. usług wodnych.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje: podsumowanie wyników wizytacji, która się odbyła 29–30 października na terenie województwa śląskiego w sprawie zagrożeń środowiskowych ze strony historycznych składowisk odpadów przemysłowych, jak również rozpatrzenie informacji ministra klimatu na temat realizacji projektów poprawy stanu środowiska na wielkoobszarowych terenach zdegradowanych ze środków unijnych, w szczególności z KPO.

Poproszę najpierw panią przewodniczącą Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, panią poseł Gabrieli Lenartowicz o przedstawienie wyników wizytacji.

## **Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

Dziękuję bardzo.

Ja przypomnę, że to była wizytacja z inicjatywy podkomisji do spraw monitorowania gospodarki odpadami, ale w związku z tym, że wizytacje mamy wpisane jako możliwą aktywność Komisji, więc była to wizytacja Komisji. Mimo że wyniki i sprawozdanie z tej wizytacji zostały przedstawione na posiedzeniu podkomisji, które dotyczyło innych kwestii związanych z wielkoobszarowymi terenami zdegradowanymi, to zobowiązana jestem do przedstawienia na posiedzeniu naszej Komisji tych wyników.

Przypomnę jeszcze raz, że ideą tej wizytacji było dotknięcie na miejscu problemów związanych z wielkoobszarowymi terenami zdegradowanymi, zawierającymi odpady niebezpieczne

o znacznym oddziaływaniu. Obejrzelśmy w jednym miejscu dwie kategorie takich obszarów. Z jednej strony było to składowisko w Jaworznie, które jest na liście wielkoobszarowych terenów zdegradowanych umieszczonych w ustawie i które znalazło się pod opieką projektu z „Krajowego planu odbudowy” – identyfikacja zakresu skażenia i niebezpieczeństw. Drugi przykład to składowisko wielkoobszarowe z odpadami niebezpiecznymi po zakładach petrochemicznych w Czechowicach-Dziedzicach, które to składowisko nie znalazło się na tej liście do KPO.

Wszystko po to, żeby zobaczyć, na czym generalnie polegają bariery – prawne, organizacyjne, finansowe – i kwestie odpowiedzialności za usunięcie tych zagrożeń. Pozwolę sobie króciutko przedstawić sprawozdanie z naszej wizytacji, która się odbyła 29 i 30 października 2025 r., następnie w marcu tego roku w tej sprawie odbyło się posiedzenie podkomisji. Wizytacja miała miejsce, za zgodą prezydium Sejmu, na terenie województwa śląskiego. Została zainicjowana przez naszą podkomisję, jak już powiedziałam, i wzięło w niej udział sześcioro posłów członków Komisji: moja skromna osoba, pani Magdalena Łosko, pan Stanisław Gorczyca, pani Klaudia Jachira, pani Marta Stożek i pan Paweł Strach oraz posłanka Małgorzata Pępek spoza składu Komisji. Administrację państwową reprezentowali m.in.: Przemysław Koperski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, Paweł Trzaskowski, dyrektor departamentu Najwyższej Izby Kontroli, pani Agata Bucko-Serafin, śląski wojewódzki inspektor ochrony środowiska, Mirosława Mierczyk-Sawicka, regionalna dyrektor ochrony środowiska w Katowicach, Paweł Łagowski, dyrektor Departamentu Kontroli Odpadów w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska, Joanna Darska, zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, i Jan Grygier, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach.

Z samorządowców w wizytacji uczestniczyli m.in.: Paweł Silbert, prezydent miasta Jaworzna, Joanna Bojczuk, członek zarządu województwa śląskiego, Paweł Bańkowski, radny sejmiku województwa śląskiego, inicjator naszej wizytacji, Marian Błachut, burmistrz Czechowic-Dziedzic, Bartłomiej Fajfer, wicestarosta bielski, Maciej Kołoczek, zastępca burmistrza Czechowic-Dziedzic, Radosław Hudziec, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach, i Grzegorz Nogły, członek zarządu powiatu pszczyńskiego.

Stronę społeczną reprezentowali m.in.: Paweł Byrczek, prezes zarządu Azot Biznes Park, Robert Przybylski, prezes zarządu UNIMOT Terminale, Jarosław Frącek, prezes zarządu FRANZ Jarosław Frącek, i Jacek Markowski, prezes zarządu D10 sp. z o.o.

Tak detalicznie wymieniam te osoby, żebyście mieli państwo obraz, że były to najbardziej zaangażowane i kompetentne osoby, zarówno w zakresie problemów na miejscu, jak i w zakresie merytorycznej oceny tych zagadnień.

Wprowadzenie pierwszego dnia wizytacji miało miejsce na terenie zakładu Organika Azot, następnie przenieśliśmy się na teren historycznego składowiska i wzięliśmy udział w sesji terenowej. W Jaworznie znajduje się ponad 160 tys. t toksycznych odpadów poprodukcyjnych po byłych państwowych zakładach chemicznych Organika Azot, m.in.: mieszanki pestycydów, cyjanków, lotnych fenoli zalegających w rejonie dawnego składowiska centralnego odpadów „Rudna Góra”. Składowisko to, o powierzchni 12 ha, położone jest zaledwie 2 km od centrum miasta, zanieczyszcza wody podziemne i powierzchniowe, a chemikalia wypłukiwane przez deszcze trafiają do potoku Wąwolnica, następnie do Przemszy, Wisły i Bałtyku. Komisja Helsińska uznała to miejsce jako jeden z gorących punktów zagrażających ekosystemowi Morza Bałtyckiego.

Właścicielami powierzchni są obecnie częściowo miasto Jaworzno oraz podmiot prywatny Grupa Azot, który częściowo powstał na majątku zakładów państwowych Organika Azot, obecnie całkowicie prywatny. Jak przypominano nam w czasie wizyty, ta spółka, będąc obecnym właścicielem części terenu, zrealizowała z własnych środków szereg działań zabezpieczających, m.in.: rekultywację powierzchniową, budowę komór sarkofagów oraz oczyszczalni ścieków. W ciągu ponad 20 lat przeznaczono na ten cel około 30 mln zł środków własnych tejże spółki.

Obecnie spółka zabiega o to, by ciężar rekultywacji i oczyszczania wód przejęło państwo na zasadzie „zanieczyszczający płaci”. Generalnie pochodzi ono ze składowiska „Rudna Góra”, którego właścicielem jest miasto Jaworzno, a obejmuje to właśnie projekt, który jest finansowany, którego przygotowanie jest finansowane z KPO. Chemikalia muszą zostać zneutralizowane w sposób bezpieczny dla środowiska, jednak koszt ich likwidacji jest ogromny. Zarówno gmina, jak i spółka nie są w stanie same tego dokonać. Władze Jaworzna od lat podejmują starania i apelują do władz. Od wielu lat te zagrożenia były identyfikowane w ramach programu unijnego, a także obecnie KPO.

W czasie podsumowania tego spotkania podkreślono, że usunięcie odpadów wymaga m.in.: identyfikacji barier uniemożliwiających skuteczną likwidację tych chemikaliów, wypracowania rozwiązań prawnych i systemowych, które zapewnią długofalowe bezpieczeństwo ekologiczne, ale również ekonomiczne, stabilnego finansowania na poziomie państwowym oraz opracowania skutecznej technologii zdolnej do przetworzenia takiej ilości toksycznych odpadów w Polsce. Powtarzają nam się bariery natury prawnej związane z sukcesją obowiązków i obciążeń na kolejnych właścicieli, mimo że rzeczywistymi sukcesorami nie są, bo to jest czasami nawet pokłosie XIX-wiecznych skażeń. I ta sukcesja, nawet jeśli jest, to ona jest formalna.

W przypadku tego drugiego składowiska mamy podobną sytuację. To jest kwestia jakby ram prawnych i oceny, co jest rzeczywiście wielkoobszarowym terenem zdegradowanym. W tej chwili na potrzeby tak naprawdę KPO tę definicję mamy bardzo wąską, ale z informacji, które nam przedłożyła pani minister na posiedzeniu podkomisji, obecnie Główny Inspektorat Ochrony Środowiska identyfikuje wszystkie wielkoobszarowe tereny skażone. Liczymy, że dowiemy się, na jakim etapie się to znajduje, bo wtedy, w marcu, ta analiza była jeszcze świeża. Ramy prawne i organizacyjne są konieczne w celu wypracowania rozwiązań technologicznych, które być może zmniejszą koszt neutralizacji tych terenów czy ich oczyszczenia. Pewność i mapa drogowa, z którą jako społeczeństwo musimy i państwo muszą się zmierzyć, dadzą asumpt do wypracowania rozwiązań technologicznych, które będą możliwe do realizacji.

Następnie w drugim dniu wizytowaliśmy tereny tzw. dolów kwasowych powstałych w wyniku działalności byłej Rafinerii Czechowice oraz po byłym zakładzie Terpen w Czechowicach-Dziedzicach. Teren, na którym zlokalizowane jest zwałowisko odpadów ropopochodnych, zajmuje powierzchnię około 2 ha w północno-wschodniej części miasta na obszarze przemysłowym, który w przeszłości wchodził w skład Rafinerii Czechowice. Na tym obszarze znajduje się tzw. staw osadowy zwany „dołem kwasowym”, w którym zmagazynowano odpady poprodukcyjne, tzw. kwaśne smoły porafinacyjne.

Mówię o tym tak detalicznie z tego względu, że trzeba mieć świadomość, jakiego rodzaju to są skażenia i jak one mogą oddziaływać. Jesteśmy to winni opinii publicznej, żeby miała świadomość, że to jest pokłosie niegdysiejszej działalności gospodarczej, legalnej w owym czasie, ale obecnie mającej wpływ na środowisko. Z uwagi na ówczesny brak możliwości unieszkodliwienia tych odpadów do początku lat 80. one były deponowane w zbiornikach ziemnych. Obecnie ilość odpadów zdeponowanych w kwaterze pierwszej zwałowiska szacowana jest na około 50 tys. t.

W 2013 r. kolejnym (po Rafinerii Czechowice SA, Lotos Czechowice SA, Preh sp. z o.o.) i ostatnim właścicielem przedmiotowego terenu została – jako użytkownik wieczysty – Ekonafta Polska sp. z o.o. W 2014 r. Ekonafta uzyskała decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pt. „Montaż instalacji do przetwarzania metodą odzysku odpadów ropopochodnych (kwaśnych smół porafinacyjnych) w Czechowicach-Dziedzicach przy ul. Barlickiego”. W 2016 r. marszałek województwa śląskiego udzielił spółce Ekonafta pozwolenia zintegrowanego dla instalacji do przetwarzania odpadów niebezpiecznych o zdolności przetwarzania 10 tys. t na dobę.

Kolejne wizytowane miejsce, też będące wynikiem działalności dawnej Rafinerii Czechowice SA, to teren po dawnych zakładach chemicznych Terpen, powstałych w 1958 r., a w 1980 r. włączonych w struktury Rafinerii Czechowice SA przy ul. Pionkowej, które przez dekady zajmowały się rektyfikacją oleju talowego. Pozostałość podestylacyjna z tej produkcji – smolisty pak zwany terpakiem, o czarnej barwie i charakterystycznym zapachu – był gromadzony w beczkach i zakopywany w gruncie. Trzeba mieć świadomość, że i w jednym, i w drugim przypadku te tereny znajdują się w centrach miast w bardzo bliskiej odległości od siedzib ludzkich.

Rafineria Czechowice SA w latach 2002–2006 zlikwidowała niewielką część składowiska terpaku, jednak działanie to nie doprowadziło do całkowitego i skutecznego oczyszczenia z działki tych odpadów. Trzeba mieć świadomość, że oczyszczenie działek wielokrotnie przenosi wartość nieruchomości, więc nie może być obciążeniem dla obecnego właściciela nieruchomości, bo nie stanowi w żaden sposób podwyższenia jej wartości, a ciągłość odpowiedzialności jest często iluzoryczna.

Spółka Lotos Park Technologiczny w 2006 r., po zakupie udziałów Rafinerii Czechowice-Dziedzice, sprzedała teren zakładu osobie prywatnej. Nieruchomości po byłym Wydziale Terpen Rafinerii Czechowice-Dziedzice przy ul. Pionkowej 8 stanowią własność Skarbu Państwa i pozostają w użytkowaniu wieczystym firmy D10 sp. z o.o. w Krakowie. Po uzyskaniu tytułu prawnego do wyżej wymienionego terenu spółka D10 wydzierżawiła część nieruchomości wraz z obiektami i instalacjami różnym podmiotom gospodarczym, które zbierały odpady z naruszeniem zezwoleń

i instrukcji wydanych przez odpowiednie instytucje, a następnie zakończyły działalność gospodarczą. D10 sp. z o.o. jako właściciel terenu nie przeprowadziła inwentaryzacji zmagazynowanych na tym terenie odpadów oraz nie posiada szczegółowej informacji o znajdujących się tam odpadach lub substancjach niebędących odpadami.

W konsekwencji, jak wykazały kontrole śląskiego WIOŚ w latach 2014–2019 oraz w roku 2020, na terenie dawnego zakładu Terpen znajdują się odpady niebezpieczne: odpady kwasów tłuszczowych, gliceryny, kwasu siarkowego, pozostałości po produkcji oleju rzepakowego i kwaśny ściek poprocesowy po produkcji kwasów tłuszczowych, zgromadzone w beczkach i paletopojemnikach, które stanowią realne zagrożenie dla zdrowia mieszkańców oraz dla wód gruntowych i powierzchniowych. Członkowie Komisji zapoznali się z tą sytuacją faktyczną i prawną. Zobaczyliśmy na miejscu, jak wygląda ten krajobraz księżycowy, ale ze wskazaniem bardziej na tablicę Mendelejewa z przewagą odpadów niebezpiecznych. Mogliśmy na miejscu zapoznać się ze skomplikowanym stanem prawnym i faktycznym, który nie pozwala dawać nadziei na szybkie rozwiązanie tego problemu.

Wydaje się, że pokłosem naszej wizytacji i posiedzenia podkomisji jest zwrócenie uwagi – zarówno przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, jak i ministerstwo – na ten temat i przymierzenie się ewentualnie do identyfikacji barier prawnych, które mogłyby, z punktu widzenia regulacji, doprowadzić do skutecznego unieszkodliwienia czy minimalizacji tego problemu oraz sporządzenia dla opinii publicznej i obywateli, zwłaszcza mieszkańców tych terenów, pewnej mapy drogowej z szansą na zneutralizowanie tego zagrożenia, nawet jeśli ona będzie długookresowa i wymagała znacznych nakładów.

Tak jak mówię, jeśli możemy liczyć na niższe nakłady konieczne na ten cel, to musi powstać jakaś pewność prawna, żeby te technologie mogły się urodzić i zostać przygotowane. Z taką opinią i z takim apelem zwracamy się do Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Na tym naszym posiedzeniu podkomisji rozmawialiśmy o tym, że odpowiedzi na nasze pytania uzyskamy z końcem roku. Jednakże z uwagi na pilność kwestii związanych z realizacją kamieni milowych z KPO – przy tych pięciu zdegradowanych obszarach i obietnicy złożenia takiego sprawozdania na posiedzeniu Komisji – przyspieszyliśmy ten termin, ale myślę, że dzisiaj uzyskamy informacje przede wszystkim o tym, co się dzieje w sprawie tych pięciu obszarów. Zwłaszcza jeśli chodzi o Jaworzno, bo tam jest sytuacja, z tego, co wiemy, najtrudniejsza – nie tylko dotycząca tego obszaru w dyspozycji miasta. Myślę, że możemy się też dowiedzieć od GIOŚ i Wód Polskich, co się dzieje w sprawie pozwolenia wodnoprawnego w części związanej z oczyszczalnią na drugiej części terenu, będącej w dyspozycji prywatnego podmiotu.

Tyle z mojej strony. Myślę, że mogę oddać głos pani minister, która przedstawi nam stanowisko związane z KPO i pięcioma WTZ. Dziękuję.

#### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Anita Sowińska:**

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, naszym najważniejszym obecnie zadaniem, które konsekwentnie realizujemy, jest realizacja inwestycji B3.2.1 „Inwestycje w neutralizację ryzyka oraz odnowę obszarów lądowych i morskich”, która jest realizowana w ramach KPO. Na ten cel przeznaczyliśmy ponad 100 mln zł. W części lądowej, za którą odpowiada Ministerstwo Klimatu i Środowiska, głównym celem jest opracowanie kompleksowej oceny stanu środowiska i planów poprawy oceny stanu środowiska dla pięciu lokalizacji, które są zdefiniowane w ustawie o wielkoobszarowych terenach zdegradowanych. To są lokalizacje w Bydgoszczy, Jaworznie, Tarnowskich Górach, Zgierzu i Tomaszowie Mazowieckim.

Jednostką, która wdraża tę inwestycję, jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Warto też podkreślić, że te fundusze, pomimo tego, że są finansowane z komponentu pożyczkowego, są w pełni bezzwrotne dla jednostek samorządu terytorialnego. W ramach naszych ustaleń i zaangażowania udało się również sfinalizować dodatkowy program, który wspiera samorządy w sfinansowaniu VAT do tych inwestycji.

Jeżeli chodzi o realizację tego zadania, to cztery z pięciu jednostek samorządu terytorialnego podpisały już stosowne umowy z wykonawcami prac i wykonują zadania w ramach tych umów. Natomiast jedyne miasto, które jeszcze tego nie zrobiło, to Jaworzno, ponieważ tutaj są opóźnienia wynikające z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. Z uwagi na pewne ryzyko, że Jaworzno może nie zdążyć z realizacją tego zadania – mam nadzieję, że tak nie będzie – żeby zminimalizować to ryzyko, ministerstwo wystąpiło do Ministerstwa Funduszy i Polityki

Regionalnej w ramach piątej rewizji KPO. Decyzja Rady Europejskiej jeszcze nie zapadła. Powinna zapaść 12 czerwca. Natomiast z informacji uzyskanych od miasta Jaworzno wynika, że rozprawa KIO odbędzie się 23 czerwca. Tak że myślę, że jest jakaś jeszcze szansa na to, żeby Jaworzno dołączyło do czterech innych miast.

Warto też jeszcze podkreślić, że Tarnowskie Góry odebrały już kompleksową ocenę stanu środowiska dla WTZ. Natomiast w trzech pozostałych jednostkach samorządu terytorialnego realizacja kompleksowej oceny stanu środowiska postępuje zgodnie z harmonogramem, a termin wykonania dokumentacji nie jest zagrożony.

Chciałabym też podkreślić, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska od wielu miesięcy...

**Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

Przepraszam, ja o coś zapytam. Z tej informacji – chyba że jest błąd w informacji – wynika, że trzy pozostałe złożyły plany naprawcze, a Tarnowskie Góry...

**Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:**

Nie, nie. Tylko Jaworzno jest opóźnione, natomiast Tarnowskie Góry już odebrały kompleksową ocenę stanu. Tarnowskie Góry są najbardziej zaawansowane.

**Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

Aha, bo tu akurat jest takie zdanie, że „Tarnowskie Góry deklarują opracowanie projektu poprawy...”

**Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:**

Tak, dlatego że to są dwie różne rzeczy, dwa różne dokumenty.

**Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

OK. Jest w porządku.

**Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:**

Ocena stanu środowiska – tutaj mamy kamień milowy na ocenę stanu środowiska, czyli przygotowanie analizy. Musimy się z tego rozliczyć do końca sierpnia. Natomiast potem samorządy jeszcze mają kilka miesięcy, żeby dokończyć plany naprawcze.

Chciałabym też podkreślić, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska już ponad rok prowadzi taki intensywny dialog. Regularnie spotykamy się w ramach zespołu do spraw WTZ i łączymy różne środowiska, przede wszystkim jednostki samorządu terytorialnego, ale również Ministerstwo Infrastruktury, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, NFOŚiGW, RDOŚ, GIOŚ i Wody Polskie. W ramach tego zespołu, przy licznej korespondencji, którą się prowadzi, ale i spotkań roboczych, rozwiązujemy bieżące sprawy.

Jeżeli chodzi o pytanie pani przewodniczącej, chciałabym podkreślić, że pięć lokalizacji wynikających z WTZ stanowi dla nas priorytet. Natomiast czy ewentualnie będziemy rozszerzać w przyszłości o kolejne lokalizacje, to zależy nie tylko od postępowania prawnego, czyli procedury ustawodawczej, ale przede wszystkim również od finansowania, a także od możliwości technicznych. Możemy sobie wyobrazić, że mamy pewne moce przerobowe w Polsce, i nie tylko w Polsce, które są pewnym ograniczeniem.

Chciałabym zaznaczyć, że równolegle do tych lokalizacji w ramach WTZ prowadzimy projekt unieszkodliwiania odpadów niebezpiecznych. Na ten cel rząd przeznaczył konkretne środki. To jest projekt priorytetowy rządu. W ubiegłym roku na ten cel zostało przeznaczone 200 mln zł z rezerwy budżetowej. Na ten rok kolejne 200 mln zł i to są już uruchomione środki. W wielu lokalizacjach odpady zostały uprzątnięte. Dodatkowo Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisał już umowy na około 100 mln zł. To dotyczy gmin, ale nie tylko gmin, bo jednostek samorządu terytorialnego, które podjęły uchwały w ramach art. 26a.

Może na zakończenie powiem jeszcze że – jak słusznie pani przewodnicząca zauważyła – jest to kwestia bardzo kompleksowa. Chciałabym tylko zaznaczyć, że w tej chwili zaczęliśmy procedurę koncepcyjną do implementacji dyrektywy glebowej. Jesteśmy na samym początku, jeżeli chodzi o implementację tej dyrektywy. Mamy jeszcze oczywiście czas. To będzie jeszcze trwało. Natomiast być może w ramach ustawy, którą będziemy przygotowywać, będzie przestrzeń do tego, żeby zająć się jeszcze dodatkowymi lokalizacjami. Aczkolwiek nie mogę tego obiecać, bo to wymaga głębszej analizy.

**Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

Ja bym chciała tylko dodać, że z rozmów, które prowadziliśmy, ale też z tych dyskusji na posiedzeniu podkomisji czy w czasie tej wizytacji, a także z ekspertami płynął postulat, że identyfikacja jest konieczna. Ona jakby nie oznacza – i mamy pełną świadomość, że nie oznacza – nie może być uwarunkowana tylko tym, ile mamy finansowania. Trzeba zdefiniować, ile tych obszarów mamy, w jaki sposób zidentyfikować ewentualne bariery prawne i organizacyjne związane z odpowiedzialnością sukcesora. Wtedy możemy położyć na stole skalę tego problemu i zastanowić się tak naprawdę, w jakim horyzoncie czasowym możemy do tego podejść.

To nie musi skutkować od razu programem finansowym, bo zdajemy sobie sprawę, że on byłby trudny z wielu względów, ale chodzi o to, żebyśmy przynajmniej mieli zmapowany problem – mówię o historycznych zaszczościach. Czymś innym jest to, o czym mówi pani minister, czyli program ministerstwa finansowany głównie z rezerwy celowej, jeśli chodzi o odpady niebezpieczne, ale to jest wynik nie pokłosa historycznych, gospodarczych zachowań, które były wtedy legalne, tylko obecnie nielegalnych, porzuconych odpadów. Wtedy trzeba tam spełnić te kryteria, żeby zgodnie z ustawą, że odpowiada za te zagrożenia samorząd, ale likwiduje je tylko wtedy, kiedy dostanie wsparcie finansowe... Inaczej mamy po prostu osierocone obszary, niezaopiekowane, które nie znajdują się na liście WTZ, czy liście wedle tych kryteriów. Tu mamy te „doły kwasowe”, które są w Czechowicach-Dziedzicach – 2 ha, 3 ha. To nie jest 10 ha, a oddziaływanie jest dużo większe. Być może to kryterium oddziaływania, jeśli już mówimy o obszarze, powinno decydować o tym, kto się znajdzie na tej liście.

Przypominam sobie, że zaraz po naszej transformacji ustrojowej powstała taka lista bomb ekologicznych. Około 90 ich było. Z częścią z nich jeszcze sobie nie poradziliśmy. Jaworzno, Organika Azot, o ile się nie mylę, i „doły kwasowe” też były na tej liście. Ale to była też lista identyfikacyjna. Od tego nie możemy uciec, bo to, że one się nie znajdują, nie będą zidentyfikowane, nie sprawi, że znikną i przestaną zagrażać. Jak będziemy czekali tylko na to, żeby umieścić coś na liście, kiedy będziemy mieli pieniądze albo moce technologiczne, to będzie naturalny sposób na to, że przestanie to istnieć w przestrzeni normatywnej. Tak jak 90 bomb ekologicznych, o których już zapomnieliśmy, i to nie dlatego, że zostały zlikwidowane.

Stąd apel, żeby jednak tej identyfikacji nie uzależniać od skali możliwości finansowych czy technologicznych. To będzie taki rachunek sumienia względem środowiska, często zdrowia i niemal życia mieszkańców, którzy żyją w tej okolicy. Być może, zanim się je usunie, to mogą być także jakieś działania o charakterze edukacyjnym. Żeby nie było tak, że się sprzedaje grunt albo powstaje na tym terenie na przykład plac zabaw. Jak na razie w naszym Prawie budowlanym nie ma obowiązku badania gruntu wtedy, kiedy się podejmuje decyzje budowlane.

Chcę przypomnieć, że na przykład przedszkola i place zabaw na terenach zdegradowanych – ja jestem ze Śląska, więc coś o tym wiem – powstają. Nie ma takiego obowiązku, żeby zbadać glebę. W Prawie budowlanym do wydania pozwolenia na budowę nie jest potrzebne badanie gruntu pod kątem skażenia. Nawet, jeśli to dotyczy tego typu obiektów, więc choćby dlatego. Proszę bardzo.

**Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:**

Dziękuję bardzo za te uwagi.

Chciałabym zaznaczyć, że taki rejestr potencjalnych zanieczyszczeń oczywiście funkcjonuje i prowadzi go Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Natomiast, jak powiedziałam wcześniej, zdajemy sobie sprawę z kompleksowości i wagi tych zanieczyszczeń, również ryzyk z nimi związanych. Mamy na celu, żeby ewentualnie uwzględnić to w implementacji dyrektywy glebowej.

**Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

Czyli w ramach tej dyrektywy. A ta identyfikacja, o której pani minister mówi, która jest w generalnej dyrektywie, a nie w GDOS? W Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Czy ona jest w jakiś sposób dostępna informacyjnie? Czy możemy prosić o przekazanie do Komisji takiej informacji?

**Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Anna Ronikier-Dolańska:**

Najchętniej przekazalibyśmy informację o bazie danych, gdzie są wszystkie informacje i te Czechowice-Dziedzice są zarejestrowane w rejestrze.

**Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

Jest powszechny dostęp do tej bazy, tak?

**Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Anna Ronikier-Dolańska:**

Tak, powszechny dostęp. Poza tym też różni inwestorzy występują pisemnie o informacje, o zawartości w danym miejscu, czy jest stwierdzone jakieś historyczne zanieczyszczenie.

**Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

To bardzo byśmy prosili o oficjalną odpowiedź. Dobrze byłoby kolportować taką informację, bo samorządowcy mówili, że oni nie wiedzą.

**Zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska Anna Ronikier-Dolańska:**

Oczywiście prześlemy.

**Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

Dobrze, dziękuję.

Czy ze strony państwa są jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie, to może ja bym prosiła przedstawiciela NIK, pana dyrektora, który przedstawiał nam na podkomisji wnioski, które wprowadzicie są z takiej konkretnej kontroli na terenie województwa łódzkiego, ale można je potraktować jako rekomendacje do dalszych działań, mówiące o tych barierach.

Wcześniej chciałabym zapytać o sytuację, jeśli chodzi o oczyszczalnię ścieków na terenie Jaworzna, i obecny stan, jeśli taka informacja jest dla państwa dostępna. Jeśli nie, to prosiłabym o pisemną informację.

**Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:**

Ja myślę, że pisemną informację, taką kompleksową prześlemy do pani przewodniczącej w sprawie Jaworzna.

**Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

To ja bym prosiła o aktualny stan, bo to będzie też rzutowało bezpośrednio na ten obszar, który jest we władaniu miasta.

Dobrze, to w takim razie zapraszam, panie dyrektorze.

**Pełniący obowiązki dyrektora Departamentu Zasobów Naturalnych Najwyższej Izby Kontroli Paweł Trzaskowski:**

Pani przewodnicząca, dziękuję bardzo.

Ja króciutko przypomnę, jak już zresztą podczas wyjazdowego posiedzenia Komisji wspominałem, że Najwyższa Izba Kontroli opublikowała w 2020 r. informację o zapobieganiu zagrożeniom ze strony składowisk pozakładowych z terenu województwa łódzkiego. Wydzwięk tej informacji był w sposób dosyć jednoznacznie negatywny. W sposób negatywny oceniliśmy działania organów administracji rządowej i lokalnego samorządu w zakresie zapobiegania zagrożeniom środowiska ze strony składowisk pozakładowych w Zgierzu i w Tomaszowie Mazowieckim. Stwierdziliśmy nieskuteczne działania nadzorcze, w wielu przypadkach w ogóle ich brak, oraz wieloletnie zaniedbania zarządzających tymi składowiskami w zakresie gospodarki odpadami. To zdeteterminowało obecne problemy związane z wyżej wymienionymi obiektami. Może szczególnie już wyników nie będę przedstawiał, bo już je omawiałem.

Pokłósiem tej informacji było m.in. podjęcie prac i przygotowanie ustawy o wielkoobszarowych terenach zdegradowanych. Natomiast takie refleksje związane chociażby z tą wizytacją w województwie śląskim, które się nasuwają, są takie, że my cały czas jesteśmy na etapie mapowania, identyfikacji. Natomiast cały czas nie dochodzimy do tego skutku w postaci usunięcia przyczyn zanieczyszczeń, a zanieczyszczenia są cały czas, jak zresztą pani przewodnicząca wskazała, chociażby w przypadku Jaworzna. Tam cały czas następuje wymywanie zanieczyszczeń z tego składowiska. One przedostają się poprzez system rzek do Bałtyku. HELCOM również identyfikuje ten punkt jako jedno z istotnych zagrożeń dla Morza Bałtyckiego.

Wydaje się, że w obecnej sytuacji żaden samorząd nie jest w stanie poradzić sobie z taką sytuacją pod kątem ekonomicznym, ponieważ chyba jedynym możliwym działaniem, które pozwoli nam pozbyć się tego problemu, jest usunięcie tych odpadów i poddanie ich unieszkodliwieniu. To jest oczywiście bardzo kosztowny proces, ale wydaje się, że jedyny możliwy. Biorąc pod uwagę, że są to konsekwencje działalności często z XIX wieku oczywiście wydaje się, że bez zaangażowania organów państwa i wzięcia odpowiedzialności za tę sprawę nie jesteśmy w stanie sobie z tym problemem poradzić.

Z dużym zadowoleniem przeanalizowałem informację ministra klimatu i środowiska o inwestycji B3.2.1, czyli „Inwestycje w neutralizację ryzyka oraz odnowę obszarów lądowych i morskich”. Oczywiście kwestia morska też jest dosyć palącym problemem i myślę, że zanieczyszczenia

w Bałtyku też są bardzo istotne. Natomiast brakuje mi cały czas tego docelowego planu działania, żebyśmy sobie określili w jakiejś perspektywie czasowej, kiedy będziemy w stanie pod kątem technologicznym i finansowym pozbyć się źródła problemu, czyli tak naprawdę doprowadzić do usunięcia odpadów, które są w tych miejscach, i ich unieszkodliwienia. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Pani minister jeszcze, proszę bardzo.

**Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:**

Bardzo dziękuję za tę wypowiedź.

Rzeczywiście, tak jak przedstawiciel NIK zauważył, od czasu tej kontroli i wniosków NIK sporo się już wydarzyło. Przede wszystkim została uchwalona ustawa o WTZ, a następnie uruchomiony program KPO. Przygotowanie planów działania dla obszarów WTZ jest celem wydatkowania tych środków. Natomiast oczywiście my również planujemy w przyszłości kolejne działania, tak aby docelowo ryzyko związane z historycznymi zanieczyszczeniami zlikwidować albo w znacznej części zminimalizować.

W najbliższym czasie ministerstwo rozważa – podkreślam, że rozważa – uruchomienie pilotażowego naboru w programie FEnIKS na 2021–2027 o wartości 50–70 mln zł na realizację części planów poprawy stanu środowiska. Równocześnie intensywnie zabiegamy o uwzględnienie finansowania oczyszczania tych obszarów w perspektywie finansowej Unii Europejskiej na lata 2028–2034. To właściwie jest cel tych naszych działań.

**Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

Dziękuję bardzo.

Jedno drobne pytanie. Rozumiem, że te 50–70 mln zł z FEnIKS to już na działania czysto fizyczne, czyli rekultywacja i remediacja, tak? A nie na przygotowanie? To są takie niewielkie kwoty, na które chyba apetyt najbardziej mają Tarnowskie Góry, które są najbardziej zaawansowane. Być może z tego względu, że tam już wcześniej były ponoszone znaczne nakłady, być może w jakiś sposób to przynajmniej w części rozwiąże problem.

Jeszcze drugie. Tym, co mnie ucieszyło, jest to, że nie widzicie państwo zagrożenia, by Rada Europejska miała nie zatwierdzić piątej rewizji.

**Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:**

Dziękuję za to pytanie.

**Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

Sytuację mieliśmy taką, że w przypadku ryzyka z Jaworzniem cały projekt mógłby upaść. Rozumiem, że to jest tak optymistycznie wpisane, bo 12 czerwca już niedługo, że jednak ta rewizja będzie miała miejsce. Chyba zazwyczaj, bo to jest konsultowane, nie spotyka się to z jakimś negatywnym odbiorem. Czy dobrze myślę?

**Podsekretarz stanu w MKiŚ Anita Sowińska:**

Jeżeli chodzi o to drugie pytanie, to rzeczywiście potwierdzam, że wydaje nam się, że to ryzyko jest bardzo małe, wręcz minimalne. Komisja Europejska już pozytywnie to zaopiniowała i teraz czekamy na decyzję Rady Europejskiej. Natomiast musimy poczekać na ostateczną decyzję.

Jeżeli chodzi jednak o dodatkowy niewielki program w kwocie 50–70 mln zł, to potwierdzam to, co pani przewodnicząca wcześniej powiedziała, że to będzie już na usuwanie zanieczyszczeń. Jest to niewielka stosunkowo kwota. Natomiast to będzie tylko do wykorzystania dla tych jednostek samorządu terytorialnego, które zdążą się rozliczyć do końca 2029 r.

**Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

Zdecydowanie. Czyli można przyjąć, że sądząc na podstawie zaawansowania prac dotychczasowych z tej piątki to tylko Tarnowskie Góry coś mogą spróbować podzielać. Tym niemniej podziękowania się należą też ministerstwu, bo te starania – myślę o tej rewizji w takim kształcie – nie były łatwe, o ile znam procedury z tym związane.

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Dziękuję. Pozwolę sobie zastąpić w dalszym ciągu przewodniczącą.

Informuję, że wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.